

JAROSŁAW DERLICKI
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

NOWE PODEJŚCIA DO STARYCH TEMATÓW? LUDNOŚĆ POLSKIEGO POCHODZENIA W KRAJACH BYŁEGO ZSRR

WPROWADZENIE

Badania polonijne to wyjątkowy kierunek studiów obejmujący czy też stosujący rozwiązania teoretyczne i metodologiczne najrozmaitszych nauk społecznych. Wśród najbardziej znanych badaczy występują historycy, socjologowie, etnologzy, folklorysty, politologowie, a w mniejszym stopniu także religioznawcy czy ekonomiści. Każda z tych dyscyplin wypracowała własny warsztat badawczy, który jest stosowany w eksploracji szerokiego tematu, jakim są studia polonijne. Skupiają się one przede wszystkim na Polakach lub ich potomkach, żyjących poza granicami Polski. W artykule tym chciałbym przedstawić kilka uwag etnografa, który od wielu lat prowadzi badania wśród tego typu społeczności na Wschodzie¹.

Tradycja badań polonijnych w naukach społecznych w Polsce ugruntowała się stosunkowo niedawno, bo nieco ponad 100 lat temu². Należy jednak pamiętać, że wzmianki o polskich skupiskach zagranicą pochodzą i z okresów znacznie wcześniejszych i obejmują praktycznie wszystkie kontynenty. Na przykład w przypadku Syberii pierwsze informacje o Polakach pochodzą z XVI wieku. W kolejnym stuleciu powstało już niemało dzienników, pisanych najczęściej przez zesłańców³, które przedstawiały nie tylko obraz zesłania, ale opisywały także kraj i zamieszkujące go ludy. W okresach późniejszych, w XVIII i XIX wieku życie Polaków na obczyźnie, nie tylko w Rosji, było dokumentowane w coraz lepszy i bardziej naukowy sposób (Kuczyński 1972, s. 394–395; 1998, s. 15–30).

Temat Polaków w ZSRR nie cieszył się dużym zainteresowaniem rodzimej nauki w okresie PRL. Wyjątek stanowiły prace historyczne prezentujące polskie skupiska w 'głębszej' perspektywie historycznej (np. Chodubski 1983; 1984; 1988; Dach 1979; Iwanow 1988; Kuczyński 1981; 1983a; 1983b; Kurzowa 1983; 1985; 1988; Szczerbiński 1979). Dotyczyły one przede wszystkim dawnych dziejów, głównie okresu Rosji carskiej. Zaledwie kilka z nich sięgało początków II wojny światowej. Wyjątek stanowiły publikacje Zofii Kurzowej poświęcone językowi polskiemu w ZSRR oraz na

¹ Niezwykle interesujących uwag na temat rozumienia określenia Wschód dostarcza artykuł Zbigniewa Jasiewicza (2004).

² Więcej o historii studiów polonijnych patrz: Kubiak 1975.

³ Na przykład Adam Kamiński-Dłużyk, Karol Lubicz Chojecki czy Józef Kopec.

Białorusi i Litwie. Taki stan rzeczy wynikał prawdopodobnie z pewnych ograniczeń nałożonych na naukę przez ideologię komunistyczną, obawy przed nagłośnieniem różnych epizodów sowieckiej polityki narodowościowej (np. kwestii Katynia, deportacji i represji), jak też z trudności w dostępie do materiałów na miejscu.

Po roku 1990 zaczęło się pojawiać więcej publikacji. Wiele z nich powstawało przede wszystkim na podstawie materiału historycznego. Do połowy lat 1990. artykuły dotyczące współczesnych aspektów życia Polaków na Wschodzie należały do rzadkości (m.in. Budakowska 1992; Dzwonkowski 1993). Dopiero po roku 1995 zaczęło pojawiać się więcej opracowań na ten temat (m.in. Kabzińska 1999; Korzeniewska 1997⁴; Krzyszycha 1996; Nowicka 2000; Szynekiewicz 1996).

Wśród opracowań na temat Polaków z krajów byłego ZSRR wydają się dominować ujęcia historyczne, a przynajmniej one są najbardziej znane. Andrzej Sadowski, próbując podsumować stan badań nad Polonią na Wschodzie (w roku 2001) podkreślił, że po roku 1989 najczęściej powstało prac historycznych, bazujących głównie na danych oficjalnych⁵. W publikacjach tych dominuje tematyka martyrologiczna, przedstawiane są bolesne dzieje Polaków i Kościoła katolickiego na Wschodzie (2001, s. 50–51). Jeżeli chodzi o prace zbiorowe z większym udziałem etnologów i socjologów, warto wymienić: *Polacy czy cudzoziemcy?* (Nowicka 2000), *Ich małe ojczyzny* (2003) czy *Kultura i świadomość etniczna Polaków na Wschodzie* (2004). Wprawdzie nie są one monotematyczne, jednak zwracają uwagę na te aspekty życia skupisk polonijnych, którymi interesują się etnologowie.

Jeżeli chodzi o literaturę etnologiczno-socjologiczną, a ta interesuje mnie najbardziej, to jest ona bardzo różnorodna, choć wydaje się w niej dominować zagadnienie tożsamości etnicznej i kulturowej (np. Jagiełło 2006; Kabzińska 1999; Kłosek 2007; *Kultura...* 2004; Sadowski 1995; *Tożsamość...* 1999; Zowczak 2003).

POLONIA, LUDNOŚĆ POLSKIEGO POCHODZENIA CZY ETNICZNI POLACY?

Jeżeli chodzi o obiekt zarysowanych powyżej studiów, powstaje pewna trudność terminologiczna – jak mówić poprawnie? Polonia? (Etniczni) Polacy? Polska mniejszość narodowa? Czy ludność polskiego pochodzenia?

⁴ Był to chyba pierwszy artykuł w *Przeglądzie Polonijnym* napisany z perspektywy nauk społecznych na podstawie zgromadzonego w terenie materiału empirycznego. Traktował on o Polakach mieszkających w południowo-wschodniej Litwie.

⁵ Przykładem publikacji, w której dominuje ujęcie historyczne, jest praca zbiorowa *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie* (2001). Na 48 zawartych w tomie artykułów niecałe 20 dotyczy współczesnej sytuacji Polaków w wybranych krajach dawnego ZSRR. W tomie znalazły się dwa artykuły na temat Polaków z Czech i Słowacji oraz Węgier (sic!). Wiele wątpliwości budzi także zamieszczenie w tomie artykułu Andrzeja Targowskiego, który wyróżnia wśród Polaków dziewięć dyskusyjnych kategorii (np. emigrantów, Polonusów, wywiezionych, przesiedleńców, wypędzonych, uciekinierów, autochtonów, Polaków zamieszkałych za granicą i Polaków zamieszkałych w Polsce). Autor nie próbuje kategoryzować ludności polskiego pochodzenia pod względem kulturowym, językowym czy ekonomiczno-politycznym. Znaczna część artykułu jest poświęcona Polonii z Ameryki Północnej (Targowski 2001).

Wprawdzie Grzegorz Babiński uważa, że do tej pory bardziej badano Polaków (skupiska uważające się za polskie) niż Polonię (członkowie świadomi pochodzenia, którzy nie utożsamiają się jednoznacznie z polskością⁶) (2001, s. 65), ja jednak przychyliam się raczej do określenia Tadeusza Palecznego, który za zbiorowości polonijne uważa skupiska ludzi zachowujących pamięć o polskim pochodzeniu oraz kultywujących polskie zwyczaje kulturalne. Autor wymienia także znajomość języka polskiego, jednak, moim zdaniem, nie jest to warunek konieczny⁷ (2001, s. 7).

Określenie Polonia jest według mnie mocno związane z działalnością polonijną, a więc i polityczną. Najchętniej zrezygnowałbym z niego całkowicie, albo ograniczył do osób zaangażowanych w 'ruchy polonijne', działalność stowarzyszeń czy 'polskich domów'. Zresztą co daje nam to określenie jako naukowcom? Czy dzięki niemu nasze analizy będą lepsze, bardziej precyzyjne, naukowe, obiektywne? Moim zdaniem nie.

(Etniczni) Polacy to określenie także budzące sporo kontrowersji. Jeżeli rozumielibyśmy etniczność jako pochodzenie to wielu Polaków z małżeństw mieszanych mogłoby być równie dobrze Ukraińcami, Rosjanami lub innymi. Często bywa przecież tak, że osoby uważające się za Polaków nie 'posiadają' żadnych 'obiektywnych' wyróżników etnicznych. Niekiedy bywa i tak, że osoby 'posiadające' szereg 'obiektywnych' wyznaczników polskości za Polaków się nie uważają. Wszystko zależy od tego jak rozumiemy etniczność. Jeżeli jest to społeczne zorganizowanie różnic kulturowych (np. Barth 1996) oraz kwestia świadomości, to (etnicznym) Polakiem może zostać prawie każdy. Nie chodzi wówczas o rzeczywiste pochodzenie i obiektywne wyróżniki, tylko o subiektywnie postrzeganą własną kulturę, tradycje i przeszłość. Wyjaśnia to także dlaczego podobne społeczności lokalne, mówiące tym samym językiem, mające te same tradycje i kulturę, określają się w różnorodny sposób np. jako Polacy lub Ukraińcy.

Polska mniejszość narodowa⁸ jest pojęciem równie nieprzydatnym, przede wszystkim ze względu na przymiotnik 'narodowy'. Po pierwsze, do dzisiaj nie udało się wypracować jednej i powszechnie akceptowanej definicji narodu. Po drugie, określenie to jest bardziej polityczne niż naukowe, tak naprawdę to władze państwowe decydują o tym, kto może być mniejszością narodową, a kto nie⁹. I wreszcie, funkcjonowanie narodów zakłada istnienie pewnego kanonu kultury narodowej, którego mniejszości polskie na Wschodzie są najczęściej pozbawione¹⁰ (Derlicki 2003, s. 171–172). Andrzej Sadowski wspomina na dodatek o działaniach na rzecz

⁶ Trudno powiedzieć co autor ma na myśli. Sądzę, że te osoby polskiego pochodzenia, które wskazują na swoje mieszane pochodzenie lub fakt urodzenia na obczyźnie.

⁷ Uważam, że wystarczy sentymentalne przywiązanie do języka przodków, uznawanie go za coś cennego.

⁸ Takiego, moim zdaniem, niezbyt fortunnego określenia użył Andrzej Sadowski w jednym ze swoich artykułów (2001, s. 57).

⁹ Polacy w krajach byłego ZSRR mają zazwyczaj status 'mniejszości narodowych', ale w wielu innych krajach są już tylko 'mniejszością etniczną'.

¹⁰ Z różnych powodów. Pomijam tutaj tak oczywiste powody jak represje, asymilację czy wynarodowienie. Należy jednak pamiętać, że kanon polskiej kultury narodowej był tworzony, kiedy poszczególne społeczności już wyemigrowały lub zostały od niego odcięte, np. granicą.

włączania „przedstawicieli Polonii na Wschodzie do narodu polskiego, do polskiej kultury narodowej¹¹” (Sadowski 2001, s. 58). Jego słowa sugerują, że skoro Polonię trzeba włączać do narodu polskiego, to znaczy, że nie jest ona częścią polskiego narodu, ani, tym bardziej, mniejszością narodową. Można także odnieść wrażenie, że wspomniani przedstawiciele staną się Polakami dopiero po zakończeniu włączania „do narodu polskiego”.

Osobiście uważam, że najszerszą kategorią, którą możemy poddawać analizie, jest ludność polskiego pochodzenia. Centralne znaczenie ma tutaj, choćby i odległe polskie pochodzenie. W ramach tej grupy mogą występować Polacy, Polonia¹² oraz osoby innych narodowości¹³. W tak określonej kategorii występuje zazwyczaj ogromna różnorodność kulturowa, językowa, świadomościowa, religijna i tożsamościowa. W związku z tym nastęrcza trudności związanych z opisem czy przedstawieniem jako homogenicznej, wyodrębnionej grupy. Do tej kwestii powrócę jeszcze w dalszej części, proponując pewne rozwiązanie.

STARE TEMATY?

Z przedstawionego przeglądu literatury poświęconej Polakom na Wschodzie, wynika, że większość prac etnologicznych i socjologicznych ogniskowała wokół zagadnienia trwania polskości na tym obszarze. Andrzej Sadowski podkreśla, że dobrze znana jest już rola Kościoła i religii w kształtowaniu/zachowaniu tożsamości Polaków na Wschodzie. Badania socjologiczne wydają się potwierdzać pewną zależność między narodowością polską a wyznaniem katolickim na tym obszarze. Sadowski zauważa też, że nie wszyscy katolicy w krajach byłego ZSRR to Polacy, i ten wyznacznik narodowości obecnie się zmienia. Uważa, że większy nacisk należy położyć na badanie małych ojczyzn, stanu języka i kultury oraz Polski jako ojczyzny ideologicznej. Stawia także szereg pytań, m.in. o osoby wyznania innego niż katolickie, uważające się za Polaków. Dokonuje interesującego podziału na Polaków i osoby uważane za Polaków. Wskazuje na potrzebę badania ich autoidentyfikacji, liczebności (na podstawie tego jak sami się określają i danych statystycznych), stosunku do Kościoła katolickiego i wyróżnienia kategorii polskości (o ile takie są) (Sadowski 2001, s. 52–53). Część z tych zagadnień należy do mocno już wyeksploatowanych i tak naprawdę nie mówi nam zbyt wiele o rzeczywistości kulturowej potomków Polaków żyjących na obczyźnie. Z dużym jednak zainteresowaniem przyjąłem postulat Sadowskiego o zwróceniu się ku **małym ojczyznom**. Osobiście, do nowych tema-

¹¹ W dalszej części Sadowski pisze, że należy „stworzyć warunki i klimat, aby przedstawiciele polskich mniejszości narodowych na Wschodzie mogli organicznie i całościowo, nie selektywnie, wchodzić do narodu polskiego i polskiej kultury, nie tracąc bezpowrotnie także tej części tożsamości, która wiązała ich z kulturą większościową kraju zamieszkania (...)” (2001, s. 58).

¹² W moim rozumieniu jako osoby zaangażowane w działalność polonijną.

¹³ Prowadząc badania w Mołdawii trafiłem na skupiska ludności polskiego pochodzenia, które wcale za Polaków się nie uważały, mimo że miejscowi działacze polonijni wskazywali je jako polskie.

tów, które wymagają dogłębnych studiów, dołączyłbym np. kwestię udziału Polaków z partii komunistycznej, strukturach władzy lokalnej, a także sposobach obierania ścieżki kariery zawodowej w okresie ZSRR. Są to kwestie, moim zdaniem, niesłychanie ciekawe, istotne, które nie doczekały się – jak na razie – opracowań, mimo że świadkowie tamtych czasów nadal żyją. Z nowych tematów, związanych w dużym stopniu z uwagami Sadowskiego, za istotne uważam badania na temat postrzegania Karty Polaka i skutków jakie spowodowała (np. zmian w postrzeganiu Polski, zmiany intensywności kontaktów z Polską, obieraniu strategii tożsamościowych i wielu, wielu innych aspektów). Nie dość reprezentowanym w publikacjach tematem są także te osoby polskiego pochodzenia, które przybywają w Polsce (pracują, uczą się). Z jednej strony, nie ma danych statystycznych na temat ich powrotów do krajów pochodzenia, a z drugiej, nie wiadomo jakie piętno odciska w ich świadomości pobyt w Polsce.

Zdaniem Sadowskiego, obecnie zachodzą ogromne zmiany w tożsamości i świadomości ludzi na Wschodzie i dzisiaj nie można już wyróżniać Polaków tylko na podstawie cech obiektywnych, takich jak religia katolicka, pochodzenie czy zapis narodowości w paszporcie. Wskazuje on także na przemiany ustrojowe i budowę państw „homogenicznych kulturowo” na terenie byłego ZSRR. W tym aspekcie interesują go relacje państwo-mniejszości. Istotny jest również postulat odrzucenia polskiego systemu wartości i zachowań społeczno-kulturowych w badaniach polonijnych oraz zwrócenie większej uwagi na **lokalny kontekst** (2001, s. 53–57). Chodzi więc o przeniesienie pewnego punktu ciężkości. Tak naprawdę można odnieść wrażenie, że początkowo prace o Polakach ze Wschodu skupiały się na kwestiach etnicznych w taki sposób, jak je rozumieli badacze-Polacy (przywiązanie do religii katolickiej, naukę i pielęgnację języka, zachowanie zwyczajów i obrzędów, itp), natomiast zwrot polegający na ukazaniu przemian i budowy państw narodowych ma odsłonić kontekst i uwypuklić kwestie istotne dla samych badanych. Poniekąd ma to polegać na zmianie optyki badawczej¹⁴.

NOWE PODEJŚCIA

Wymienione do tej pory prace, przede wszystkim Babińskiego (2001) i Sadowskiego (2001), były krótkim podsumowaniem i wyznaczeniem nowych kierunków we wschodnich badaniach polonijnych. Na dodatek zostały napisane z perspektywy socjologicznej. Byłem ciekaw czy istnieje jakieś specyficznie etnograficzne podejście w badaniach polonijnych. W jego poszukiwaniu trafiłem na artykuł Waleriana Sobisiaka (1975). Praca ta, pod pewnymi względami zdezaktualizowana, w innych kwestiach pozostaje aktualna. Autor pisze, że do tej pory (chodzi o lata 1970.) w badaniach polonijnych interesowano się głównie kwestiami ekonomicznymi, politycznymi i historycznymi. Boleje nad tym, że niewiele uwagi poświęca się zagadnieniom

¹⁴ Paradygmat emic/etic posiada na gruncie etnologii (antropologii kulturowej) dosyć długą tradycję. Rzeczywistość jest przedstawiana tak jak ją widzi badacz, ważne jest jednak jak postrzega ją badany.

kulturowym, a dorobek etnograficzny w badaniach polonijnych jest mizerny. Jego zdaniem, to właśnie badania etnograficzne powinny być punktem wyjścia dla innych dyscyplin, ponieważ znajomość problematyki kulturowej danej grupy zapewnia większą skuteczność innych badań. Zdaniem autora, etnolodzy powinni w badaniach polonijnych zajmować się wybraną grupą i jej kulturą, czyli klasycznym przedmiotem badań etnograficznych (1975, s. 30–33). Przytoczone przez niego definicje kultury są już wprawdzie nieco przestarzałe, ale artykuł, jak wspominałem, w pewnych kwestiach wydaje się być aktualny.

Sobisiak wskazuje także kilka tematów badań etnograficznych, np. kulturę współczesną i jej przemiany, kulturę tradycyjną wraz z relikdami, wpływ diaspory na otoczenie oraz asymilację i akulturację czy też przejawy wielokulturowości. Autor odwołuje się do etnograficznych prac o Polonii oraz kilku prac zachodnich poświęconych zjawisku asymilacji i akulturacji. Podkreśla, że większość opracowań etnograficznych skupia się na wsi, osadzie, dzielnicy, mieście lub regionie, brak natomiast prac na temat ludności rozproszonej w całym kraju (Sobisiak 1975, s. 34–46). Jest to uwaga słuszna, ale też dosyć banalna. Metoda jakościowa, którą posługują się etnologowie, uniemożliwia przeprowadzenie badań na wielką skalę. Nie sądzę również, żeby umożliwiała to nawet socjologiczna metoda ilościowa. Nawet w Mołdawii, kraju stosunkowo niewielkim, niemożliwe jest przeprowadzenie takich badań wśród wszystkich osób polskiego pochodzenia, ponieważ poza kilkoma większymi skupiskami znajdującymi się w okolicach miasta Balti (Bielce), w Naddniestrzu oraz w stołecznym Kiszyniowie, po kilka osób z tej grupy mieszka w każdym rejonie (powiecie).

Sobisiak, określając priorytety badawcze, wskazuje, że najważniejsze jest poznanie zespołów zachowań związanych z kultywowaniem rodzimego dziedzictwa kulturowego, rozumianego jako „postępowe tradycje kultury narodowej miejsca pochodzenia wychodźców” (1975, s. 47). Prowadzenie takich badań np. wśród polskich górali w USA czy też przedstawicieli emigracji zarobkowej w Niemczech nie budzi żadnych wątpliwości. Trudno jednak prowadzić je, gdy nie ma „rodzimego dziedzictwa kulturowego” (w rozumieniu Sobisiaka). Taki jest właśnie *casus* dużej części ludności polskiego pochodzenia w krajach byłego ZSRR, dla której kulturą rodzimą jest najczęściej kultura inna niż polska. Do lat 1990.¹⁵ przetrwało tam niewiele elementów czy reliktyw polskiej kultury, na szerszą skalę tylko te związane z religią katolicką (polskie modlitwy, zwyczaj dzielenia się opłatkiem, kołędowanie, itp.). Krytycznie oceniam także zaproponowany przez autora podział tematów na „środowisko wychodźstwa”, „kulturę”, „pracę” i „rodzime dziedzictwo kulturowe” (Sobisiak 1975, s. 46–49). Taki podział pasuje lub pasował być może do badanych przez niego Polaków w Holandii i Niemczech, ale trudno go zastosować do Polaków żyjących od ponad 100 lat w Mołdawii, którzy w znacznej większości przybyli do niej z Podola. W pełni zgadzam się natomiast z założeniem, że badaczka powinno interesować to, co pozostało w świadomości ludzi oraz z refleksjami na temat związków między kulturą masową a tradycyjnym dziedzictwem kulturowym (więcej: Sobisiak 1975, s. 49–51).

¹⁵ Obecnie działalnością kulturalno-oświatową zajmują się istniejące tam organizacje i stowarzyszenia.

Wspomniany autor wskazuje na wartość podejścia etnologicznego w badaniach polonijnych, podkreślając, że to ono powinno być punktem wyjścia dla pozostałych dyscyplin. Należy jednak zaznaczyć, że podejście to nie traktuje przedstawicieli Polonii w sposób wyjątkowy i można je stosować do badania dowolnej grupy społeczno-kulturowej.

Warto wspomnieć, że etnolog z Polski ma na obszarze postradzieckim przewagę nad badaczami zachodnimi. Ewa Nowicka i Paweł Trzciniński uważają, że ze względu na nasze historyczne i kulturowe obciążenia, „jesteśmy w stanie zrozumieć więcej z przemian kulturowych” (2004, s. 46). Ich tekst dotyczy wprawdzie terenu Syberii, dostrzegam jednak wiele analogii na całym obszarze byłego ZSRR. Autorzy piszą także o tym, że kwestie, które dla badaczy zachodnich są egzotyką, dla nas mogą być oczywistym elementem niedawnej rzeczywistości (tamże, s. 48).

Należy zauważyć, że w kontekście klasycznych prac etnologicznych poświęconych Polonii (np. Posern-Zieliński 1982), czy też Polakom na Wschodzie w szczególności (np. Jasiewicz 1992; Kabzińska 1999), pojawia się nowy trend czy też podejście. Coraz częściej etnografowie prowadząc badania wśród ludności polskiego pochodzenia, zupełnie pomijają wątki polonijne i skupiają się na różnych aspektach kultury lokalnej (np. *Centrum...* 2005; *Etnografia...* 2005; *Podole...* 2003). Tego typu prace niewiele miejsca poświęcają ‘trwaniu polskości’, ‘przywiązaniu do religii katolickiej’ czy też ‘działalności instytucji polonijnych’, a więc tematów eksploatowanych od dawna przez badaczy polonijnych. Skupiają się natomiast na mechanizmach, funkcjonowaniu i przejawach synkretycznych **kultur lokalnych**. Są oczywiście spojrzeniem badacza, a nie badanego, ale nie ukazują badanej społeczności ‘z góry’, tylko właśnie z poziomu lokalnego, który bywa często przez badaczy polonijnych marginalizowany. Takie podejście ma, moim zdaniem, dużo większą wartość niż np. uogólniające opisy ogólne Polaków w poszczególnych krajach.

ETNICZNOŚĆ CZY LOKALNOŚĆ?

Historia i tradycja wyrażają symboliczną ciągłość teraźniejszości z przeszłością¹⁶ i umacniają kulturową integralność wspólnoty, szczególnie w okresach intensywnych przemian, które mogą zagrażać jej istnieniu. Anthony Cohen zastanawia się nad fenomenem trwania wspólnot. Jego zdaniem nie ma jakichś generalnych wzorów trwania, podkreśla natomiast rolę etniczności i lokalności. Uważa, że ludzie potwierdzają swoją wspólnotę w formie etniczności lub lokalności, gdy odnajdują w niej najbardziej adekwatne medium wyrażania samego siebie. Etniczność lub lokalność zapewniają siłę konstruktorowi myślowemu, jakim jest wspólnota (2000, s. 103–109). Patrząc na funkcjonowanie wielu społeczności polskiego pochodzenia na Wschodzie, trudno się z takim założeniem nie zgodzić.

Wiele miejsca poświęca Cohen kwestii konstruowania wspólnoty na podstawie kontrastu w stosunku do grup sąsiednich – „obcych”, podobieństw i różnic między

¹⁶ Świadczą o poprzednich generacjach, pokoleniach, które je nam przekazały.

nimi oraz granic kulturowych (tamże, s. 115–118). Swój wywód kończy konstatacją, że „ludzie konstruują wspólnotę symbolicznie, tworząc z niej źródło i składnicę znaczeń oraz oparcie dla własnej tożsamości” (tamże, s. 118). Symboliczny wymiar wspólnoty i konstruowanie jej granic w opozycji do grup sąsiednich zostało zobrazowane wieloma studiami przypadków.

Istotną kwestią pozostają związki etniczności z lokalnością. Zjawiska te zaczynają na siebie zachodzić a podział między nimi staje się nieostry, tak przynajmniej twierdzi Osten Wahlbeck (2002, s. 224). Podobnemu przekonaniu wydaje się hołdować Cohen, który pisze o wspólnotach w sensie ogólnym, rozróżniając jedynie ich podstawy na etniczne lub lokalne (2000). James Clifford, na przykładzie Indian Mashpee, pokazuje jak nie udało im się dowieść przed sądem tego, że są plemieniem. W toku długiego postępowania okazało się, że utracili oni ciągłość kulturową i demograficzną z wcześniejszymi plemionami indiańskimi, tworząc skreolizowaną społeczność. Utrata wyróżników „etnicznych” nie oznaczała jednak końca istnienia grupy, która utworzyła specyficzną kulturę lokalną (Clifford 2000, s. 299–370). Zdaniem Clifforda kultura i tożsamość nie muszą sięgać „korzeniami poletka przodków; żyją dzięki zapyleeniu, dzięki przeszczepieniu”. Swoją kulturę i tożsamość, grupy lokalne przedstawiają z nowej interpretacji przeszłości przy pomocy nowych (nie-tradycyjnych) mediów, symboli i języków (tamże, s. 22–23). Zabiegi te mają na celu zapewnienie kulturowej odrębności grupy, jej zachowanie (choć w odmiennym kształcie). Zygmunt Bauman twierdzi, że obecnie wspólnoty nie muszą się już niczym legitymizować, aby być wspólnotą. Można ich poszukiwać na wiele sposobów i w wielu miejscach (2000, s. 347–366). Wydaje się też, że wszystkie wspólnoty są konstruowane w podobny sposób, a ich granice określa kultura lub wybrane jej elementy. Pod tym względem, etniczność bardzo przypomina lokalność.

W wielu wypadkach, szczególnie tam, gdzie daną grupę trudno określić na podstawie jej „etnicznych” wyróżników, znacznie lepiej jej specyfikę oddaje koncepcja grupy/społeczności/wspólnoty lokalnej. Prowadząc badania wśród ludności polskiego pochodzenia w Mołdawii, miałem do czynienia z kilkoma wspólnotami lokalnymi powstałymi w podobnym czasie¹⁷ i z podobnego substratu¹⁸. Trudno określić czy ich etniczność tuż po emigracji kształtowała się w sposób wyraźniejszy niż obecnie, nie ulega natomiast wątpliwości, że w miejscowościach nie objętych działalnością polonijną funkcjonuje ona w postaci szczątkowej. Niektóre społeczności określają się jednoznacznie jako polskie, inne jako ukraińsko-katolickie, są też takie, które można określić jako ukraińsko-prawosławne. Oznacza to, że ludność polskiego pochodzenia w Mołdawii pod względem etnicznym identyfikuje się różnie. Skoro tylko część identyfikuje się jako Polacy, to trudno mówić o jednorodnej mniejszości, można natomiast mówić o **kulturach czy społecznościach lokalnych polskiego pochodzenia**. Co ważne, dla różnych społeczności istotne są różne składniki tożsamości. Dla społeczności uważających się za polskie najistotniejszym wyróżnikiem było pochodzenie

¹⁷ Na przełomie XIX i XX wieku.

¹⁸ W przeważającej mierze osadników z obszaru Ukrainy, głównie Podola.

i religia. Z kolei społeczności uważające się za prawosławnych Ukraińców, identyfikowały się tak przede wszystkim na podstawie języka. Natomiast społeczności Ukraińców-katolików miały trudności w określeniu siebie w kategoriach narodowościowych, łatwiej było im odnaleźć się w religijnych. Warto zaznaczyć, że sposoby identyfikacji tej ludności były stosunkowo homogeniczne na poziomie lokalnym. Uważam więc, że zamiast tworzyć jeden wielki zbiór pod nazwą 'Polacy w...' ¹⁹, znacznie lepiej jest się przyjrzeć konkretnym społecznościom lokalnym składającym się na ogół ludności polskiego pochodzenia w danym kraju. Taka perspektywa pozwala bowiem prześledzić czy określają się one bardziej w kategoriach lokalnych czy też etnicznych.

TUDNOŚCI W OKREŚLENIU POLSKOŚCI LUDNOŚCI POLSKIEGO POCHODZENIA

Wśród osób polskiego pochodzenia na Wschodzie znajdujemy przedstawicieli wielu narodowości, m.in. Polaków ²⁰, Ukraińców, Rosjan, Białorusinów i wielu innych. Polacy stanowią jedynie część spośród nich. Zdarza się, że wśród ludności polskiego pochodzenia osoby deklarujące się jako Rosjanie, Ukraińcy czy Mołdawianie mają „bardziej” polskie ²¹ pochodzenie, niż osoby określające się jako Polacy. Uważam jednak, że w tym wypadku kryterium samookreślenia jest nadrzędne i nie zamierzam kwestionować tożsamości osób, które chcą być Polakami.

Należy pamiętać, że na Wschodzie jest bardzo wiele osób o polskim pochodzeniu. Z własnych doświadczeń pamiętam, że jeśli rozmawia się z mieszkańcami tych terenów o Polakach, to wiele osób wspomina swoich polskich przodków ²², wcale nie uważając się za Polaków. Jeżeli postrzegalibyśmy bezkrytycznie wszystkie osoby polskiego pochodzenia jako przedstawiciele mniejszości polskiej, mogłoby się okazać, że stanowią one znaczący procent ludności krajów, w których mieszkają ²³. Polskie władze wprowadziły rodzaj egzaminu na Polaka pod postacią Karty Polaka. Jednak jeżeliby policzyć wszystkich posiadaczy takiej karty, to nadal stanowią oni niewielki odsetek osób uważających się za Polaków.

¹⁹ Celowo nawiązuję tutaj do serii wydawanej przez Katolicki Uniwersytet Lubelski.

²⁰ Wiele cennych uwag na temat tożsamości osób polskiego pochodzenia znajduje się w pracy Jakuba Bera. Autor uważa, że na wsi podstawowym kryterium odniesienia było wyznanie. W związku z tym, ludność katolicka przybyła z Podola, nie mając skryzalizowanej tożsamości i nie znając języka polskiego, uważała się za Polaków i taką narodowość podawała w spisach powszechnych. Uważa on także, że umieszczanie w jednej kategorii takiej ludności z pracownikami kontraktowymi i innymi, przybyłymi z dawnej Kongresówki, nie ma sensu (Ber 2008, s. 29).

²¹ Osoba mająca większość przodków Polaków może np. określać się jako nie-Polak, natomiast osoba posiadająca np. tylko jednego przodka, na dodatek odległego, może uważać się za Polaka.

²² Przed laty w Jakucji spotkałem wielu Rosjan, którzy mieli polskich przodków. Nawet w niewielkiej jukagirskiej osadzie nad Kołymą mieszkali synowie niejakiego Dzyngalewskiego. Na południu Mołdawii, w Wulkanesztach, spotkałem Rosjan, którzy mieli polską babcie. Przykłady można mnożyć bez końca.

²³ Może okazać się, że co piąty Rosjanin, Ukrainiec, Białorusin czy mieszkaniec Mołdawii jest Polakiem w takim rozumieniu.

Dziwna sytuacja zaistniała kilka lat temu w Mołdawii. W wioskach, których mieszkańcy jasno deklarowali się jako Ukraińcy-katolicy (np. Grigorówka i Pietropawłówka) czy też Ukraińcy-prawosławni o polskich korzeniach (np. Nowe Drui-tory) zaczęto otwierać, często z inicjatywy polskiej ambasady, koła polskich rodzin²⁴ (*Jutrzenka...* 2005a; 2005b). Zrozumiałe jest, że polskie placówki dyplomatyczne starają się aktywnie działać. Jednak, moim zdaniem, nadużyciem jest przypisywanie wszystkich osób polskiego pochodzenia do narodowości polskiej. Mogłoby się wówczas okazać, że na Wschodzie mieszka kilka (a może nawet kilkanaście) milionów Polaków, którzy mogą się starać o wsparcie swojej działalności przez instytucje polonijne czy też repatriację do Polski, ewentualnie otrzymanie Karty Polaka.

Kolejny ambasador²⁵ w Mołdawii odszedł od tego typu działalności. Pytanie pozostaje jednak aktualne, tym bardziej, że było to sztuczne rozbudzanie polskości wśród zasymilowanych lokalnych społeczności. Wiele przykładów historycznych pokazuje, że długotrwałe promowanie określonej tożsamości prowadzi do jej powstania i trwania²⁶. Podobny skutek mogą mieć badania etnograficzne, gdy badacz w trakcie kilku wyjazdów pyta o określoną (np. polską) tożsamość ludzi uważających się np. za Ukraińców. Działalność naukowca może pobudzić ludzi do refleksji, zainteresowania własnym pochodzeniem i ostatecznego sformułowania wniosku lub pytania: a może jednak jestem Polakiem? Powinni o tym pamiętać zarówno badacze, jak i dyplomaci zajmujący się ludnością polskiego pochodzenia na Wschodzie.

Jeżeli zwrócimy uwagę na rozmiary emigracji zarobkowej z krajów byłego ZSRR, która w przypadku Mołdawii według oficjalnych szacunków, wynosi ok. 600 tys. osób (bez separatystycznego Naddniestrza) na ok. 1,65 mln osób w wieku produkcyjnym, to łatwo dostrzec, że nie jest to kraj dobrobytu i szczęścia, tym bardziej, że 95% pracuje za granicą nielegalnie²⁷. W roku 2001 emigranci przywieźli do kraju 220 mln USD zarobionych na obczyźnie, czyli równowartość 1/3 mołdawskiego eksportu (patrz: Wróbel 2004, s. 22). Na tragiczną sytuację ekonomiczną wskazywało wielu moich rozmówców, marząc zarazem o tym, by ich dzieci mogły przeprowadzić się do Polski. Znamienne jest także to, że duża część osób trafiających z Mołdawii do Polski, np. na studia, po ich ukończeniu zostaje tu na stałe. Wielu spośród moich mołdawskich znajomych pytało czy nie mógłbym im załatwić w Polsce pracy lub karty czasowego pobytu.

Polska jest postrzegana jako kraj dobrobytu i członek Unii Europejskiej. Jest obiektem marzeń nie tylko obywateli Mołdawii, lecz także wielu innych państw. Rośnie

²⁴ Do kół zapisywało się zazwyczaj kilka osób, np. Polacy, którzy przyjechali z Ukrainy po II wojnie światowej, nieliczni rdzenni mieszkańcy uważający się za Polaków lub osoby oczekujące wymiernych korzyści (np. pomocy ekonomicznej, wyjazdu do Polski czy wysłania dzieci na wakacje lub na naukę).

²⁵ Krzysztof Suprowicz. Jego działalność także budziła wiele kontrowersji. Przez przedstawicieli Polonii był postrzegany jako 'rumuński nacjonalista'. Na zorganizowanym przez ambasadę RP w Kiszyniowie w 2008 roku spotkaniu z okazji Dnia Nauczyciela do polskich nauczycieli i przedstawicieli Polonii wygłosił przemówienie po rumuńsku.

²⁶ Takim przykładem może być 'mołdawska' tożsamość Mołdawian, która została wykreowana i wypromowana w okresie ZSRR w opozycji do Rumunii i rumuńskości (więcej: Derlicki 2007).

²⁷ Praca nielegalna wiąże się, moim zdaniem, z większą determinacją ludzi podejmujących ją, spowodowaną niekorzystnymi warunkami ekonomicznymi w kraju ojczystym.

wartość polskiego paszportu i polskiego obywatelstwa, m.in. dla obywateli Ukrainy (patrz: Zychowicz 2007). Fakt wejścia Rumunii do grona krajów UE spowodował, że obywatele Mołdawii zaczęli masowo występować o rumuńskie obywatelstwo. Odpowiednie wnioski złożyło prawie milion osób (Skieterska 2006). Przykład ten doskonale pokazuje, że większość obywateli Mołdawii nie wiąże swojej przyszłości z krajem ojczystym.

Sytuacja ta wydaje się mieć wpływ na tożsamość etniczną mieszkańców, którzy zmieniają swoją oficjalną narodowość, aby otrzymać paszport innego kraju (np. Rumuni, Rosji, Bułgarii, Ukrainy i innych). Sądzę również, że polityka narodowościowa okresu sowieckiego, kiedy wiele osób zmieniało narodowość (z własnej woli lub pod przymusem, czasem nawet o tym nie wiedząc²⁸), sprawiła, że tożsamość etniczna czy też narodowa i jej pojmowanie w krajach byłego ZSRR kształtuje się w sposób naprawdę wyjątkowy. Moim zdaniem, charakteryzują się większą niż gdziekolwiek indziej płynnością i dowolnością w podejmowaniu wyborów tożsamościowych. Ludność polskiego pochodzenia, ze względu na swój mieszany charakter, może w związku z tym wybierać tożsamość, która jest według niej najkorzystniejsza. W tym wypadku, z pewnością polskość ma najwięcej do zaoferowania²⁹.

W Mołdawii nawet etnos tytularny waha się, kiedy trzeba nazwać swoją tożsamość narodową. Po rozpadzie ZSRR, przez wiele lat opozycja polityczna określała siebie jako Rumunów, a większość społeczeństwa natomiast uważała się za Mołdawian, choć po wejściu Rumunii do UE sytuacja ta może się zmieniać. Tym bardziej zrozumiałe jest, że grupy mniejszościowe, takie jak, np. Polacy, mogą nawiązywać do dowolnej tożsamości. Być może są oni nawet bardziej zanurzeni w kulturze ukraińskiej czy też rosyjskiej i tradycji prawosławnej, niż w swojej polskości. Przykłady z przeszłości pokazują, że wiele osób polskiego pochodzenia na Wschodzie stało się Ukraińcami, Białorusinami czy Rosjanami. Część z nich nie uświadamia sobie nawet polskiego pochodzenia. Z drugiej strony, dużo osób zachowało polską tożsamość, co więcej, w wielu miejscach jest ona aktywnie kreowana.

Odrębnym problemem jest promowana w wielu publikacjach koncepcja odrodzenia polskości na Wschodzie. Moim zdaniem, więcej w tym procesie 'narodzin' i tworzenia niż odradzania. Choć zrozumiałe jest, że z punktu widzenia mniejszości zasadniej jest mówić o 'odtworzeniu', ponieważ 'tworzenie' podważa jej istnienie w przeszłości (Levy 2000, s. 149). W dobry sposób ujął zjawisko odrodzenia etnicznego Lech Mróz, nazywając je przebudzeniem i mając na myśli zarówno odradzanie, jak i narodziny (Mróz 2004, s. 9–10, 13–14). Wydaje się, że w przypadku Polaków na Wschodzie, mamy do czynienia raczej z tym drugim zjawiskiem. Nie chcę przez to powiedzieć, że przed rokiem 1991 nie było tam Polaków. Oczywiście, byli. Jednak w okresie ZSRR nie prowadzono działalności polonijnej, która umacniałaby w jakiś

²⁸ Władze lokalne mogły np. dokonywać takich zmian w spisach ludności.

²⁹ W Mołdawii w grupie tej niewiele jest osób uważających się za Mołdawian i starających się o rumuński paszport. W przeszłości małżeństwa z Mołdawianami nie były popularne, podobnie jest dzisiaj. Przeważająca część ludności polskiego pochodzenia, poza osobami uważającymi się za Polaków, określa się jako Ukraińcy lub Rosjanie.

sposób polską tożsamość. Przed wojną natomiast inne były formy tej działalności, inne elity, media, symbole. Inne było wsparcie ze strony Polski i inne oczekiwania miejscowej Polonii. Jeżeli zgodzimy się, że bycie Polakiem na Wschodzie oznacza dzisiaj coś zupełnie innego niż przed wojną, to oczywistym jest, że polskość jest tam obecnie tworzona, a nie odradzana.

LITERATURA

- Babiński Grzegorz 2001, Badania wschodnie i badania polonijne po roku 1989. Refleksje na marginesie wybranych lektur, *Przegląd Polonijny*, Rok 27, z. 4, s. 59–66.
- Barth Fredrik 1996, Ethnic groups and boundaries, [w:] *Ethnicity*, red. J. Hutchinson, A. D. Smith, Oxford University Press, Oxford–New York, s. 75–82.
- Bauman Zygmunt 2000, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Ber Jakub 2008, *Polacy w Besarabii w okresie międzywojennym*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Włodzimierza Mędrzeckiego, złożona w Archiwum Instytutu Historycznego UW, Warszawa.
- Centrum... 2005, *Centrum na peryferiach. Monografia społeczności lokalnej Ejszyszek i okolic na Wileńszczyźnie*, red. A. Perzanowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Chodubski Andrzej 1983, Inteligencja polska w Azerbejdżanie w końcu XIX i na początku XX wieku, *Przegląd Polonijny*, Rok 9, z. 1, s. 39–47.
- 1984, „Dom polski” w Baku, *Przegląd Polonijny*, Rok 10, z. 4, s. 95–109.
- 1988, Polacy w Armenii w XIX i na początku XX wieku, *Przegląd Polonijny*, Rok 14, z. 3, s. 43–59.
- Clifford James 2000, *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, Wydawnictwo KR, Warszawa.
- Cohen Anthony P. 2000, *The symbolic construction of community*, Routledge, London–New York.
- Dach Krzysztof 1979, Osadnictwo polskie w Mołdawii w XIX wieku, *Przegląd Polonijny*, Rok 5, z. 2, s. 33–51.
- Derlicki Jarosław 2003, Narodziny czy odrodzenie? Polska tożsamość w Mołdawii, *Etnografia Polska*, t. 47, z. 1–2, s. 171–184.
- 2007, Czyje państwo i czyj nacjonalizm? Dylematy tożsamości w Mołdawii, *Etnografia Polska*, t. 51, z. 1–2, s. 7–23.
- Etnografia... 2005, *Etnografia lokalnych znaczeń. Monografia społeczności lokalnej z okolic Dziewieńszek na Wileńszczyźnie*, red. Ł. Smyrski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Ich... 2003, *Ich małe ojczyzny. Lokalność, korzenie i tożsamość w warunkach przemian*, red. M. Trojan, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław.
- Iwanow Mikołaj 1988, Główne kierunki rozwoju Polonii w ZSRR w okresie międzywojennym, *Przegląd Polonijny*, Rok 14, z. 3, s. 61–72.
- Jagiełło Ewa A. 2006, *Polacy w Uzbekistanie. Tożsamość odległej diaspory*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź.
- Jasiewicz Zbigniew 1992, Polacy z Ukrainy w Kazachstanie. Etniczność a historia, *Lud*, t. 75, s. 11–54.
- 2004, Wschód a polska etnologia i antropologia społeczno-kulturowa. Doświadczenia i perspektywy, [w:] *Wschód w polskich badaniach etnologicznych i antropologicznych. Problematyka, badacze, znaczenie*, Prace Komitetu Nauk Etnologicznych PAN, nr 12, red. Z. Jasiewicz, Telgte, Poznań, s. 9–30.
- Jutrzenka... 2005a, *Jutrzenka. Pismo Polaków w Mołdawii*, luty.
- 2005b, *Jutrzenka. Pismo Polaków w Mołdawii*, kwiecień

- Kabzińska Iwona 1999, *Wśród kościelnych Polaków. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa.
- Kłosek Eugeniusz 2005, *Świadomość etniczna i kultura społeczności polskiej we wsiach Bukowiny rumuńskiej*, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Korzeniowska Katarzyna 1997, Tutejszy, Polak, katolik. Tożsamość religijno-etniczna mieszkańców południowo-wschodniej Litwy. Badania empiryczne w Dziewieniszkach, Kiernowie i Turgielach, *Przegląd Polonijny*, Rok 23, z. 1, s. 59–86.
- Kultura... 2004, *Kultura i świadomość etniczna Polaków na Wschodzie. Tradycja i współczesność*, red. A. Kuczyński, M. Michalska, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław.
- Krzyszucha Marcin 1996, Mniejszość polska w niepodległej Ukrainie, *Przegląd Polonijny*, Rok 22, z. 4, s. 25–54.
- Kubiak Hieronim 1975, O koncepcję badań polonijnych w kraju, *Przegląd Polonijny*, Rok 1, z. 1, s. 15–27.
- Kuczyński Antoni 1972, *Syberyjskie szlaki*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- 1981, Spojrzenie na syberyjską twórczość wspomnieniową Polaków w aspekcie źródła etnograficznego. Szkic problemu, *Przegląd Polonijny*, Rok 7, z. 3, s. 57–67.
 - 1983a, Najdawniejsze relacje z pobytu Polaków za Uralem i staropolski obraz ludów Rosji. Część I, *Przegląd Polonijny*, Rok 9, z. 2, s. 5–22.
 - 1983b, Najdawniejsze relacje z pobytu Polaków za Uralem i staropolski obraz ludów Rosji. Część II, *Przegląd Polonijny*, Rok 9, z. 3, s. 5–24.
 - 1998, *Syberia. 400 lat polskiej diaspory*, Atla2, Wrocław.
- Kurzowa Zofia 1983, Język polski w ZSRR. Historia, stan obecny, potrzeby badawcze, *Przegląd Polonijny*, Rok 9, z. 1, s. 17–38.
- 1985, Sytuacja językowa polskiej ludności wiejskiej w Litewskiej i Białoruskiej SRR, *Przegląd Polonijny*, Rok 11, z. 3, s. 5–20.
 - 1988, Świadomość językowa i poglądy współczesnych Polaków litewskich na ich język, *Przegląd Polonijny*, Rok 14, z. 1, s. 75–96.
- Levy Andre 2000, Diasporas through anthropological lenses: contexts of Postmodernity, *Diaspora: A Journal of Transnational Studies*, vol. 9, issue 1, s. 137–154.
- Mróz Lech 2004, Przebudzenie etniczne, [w:] *Etnos przebudzony*, red. tegoż, *Studia Ethnologica*, DIG, Warszawa, s. 5–23.
- Nowicka Ewa 2000, *Polacy czy cudzoziemcy? Polacy za wschodnią granicą*, przy współudziale I. Kabzińskiej i R. Wyszyńskiego, Nomos, Kraków.
- Nowicka Ewa, Trzciniński Paweł 2004, Badacz-Polak wśród rdzennych mieszkańców Syberii, [w:] *Wschód w polskich badaniach etnologicznych i antropologicznych. Problematyka, badacze, znaczenie*, Prace Komitetu Nauk Etnologicznych PAN, nr 12, red. Z. Jasiewicz, Telgte, Poznań, s. 45–52.
- Podole... 2003, *Podole i Wołyń. Szkice etnograficzne*, red. Ł. Smyrski, M. Zowczak, DIG, Warszawa.
- Posern-Zieliński Aleksander 1982, *Tradycja a etniczność: przemiany kultury Polonii amerykańskiej*, Ossolineum, Wrocław.
- Przeszłość... 2001, *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie*, Prace naukowe, t. 7, red. M. Szczerbiński, T. Wolsza, Światowa Rada Badań nad Polonią, Gorzów Wielkopolski.
- Sadowski Andrzej 1995, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Trans Humana, Białystok.
- 2001, Aktualny stan i zadania przyszłe badań nad Polakami na Wschodzie. (Wprowadzenie do dyskusji), *Przegląd Polonijny*, Rok 27, z. 4, s. 49–58.
- Skieterska Agnieszka 2006, Cudowne rozmnożenie Bułgarów i Rumunów, *Gazeta Wyborcza*, 14.10.2006 (wersja elektroniczna).
- Sobisiak Walerian 1975, Emigracja jako przedmiot badań etnograficznych, *Przegląd Polonijny*, Rok 1, z. 1, s. 29–51.
- Szczerbiński Marek 1979, „Sokół” i harcerstwo a POW w Rosji w latach wojny i rewolucji (1914–1918), *Przegląd Polonijny*, Rok 5, z. 3, s. 41–55.

- Szynkiewicz Sławoj 1996, Polacy w Kazachstanie. Świadomość etniczna i stosunki z obcymi, *Etnografia Polska*, t. 40, z. 1–2, s. 237–253.
- Targowski Andrzej 2001, Kim jesteśmy?, [w:] *Przeszość, teraźniejszość i przyszłość Polaków na Wschodzie, Prace naukowe*, t. 7, red. M. Szczerbiński, T. Wolsza, Światowa Rada Badań nad Polonią, Gorzów Wielkopolski, s. 29–32.
- Tożsamość... 1999, *Tożsamość Polaków na pograniczach*, red. A. Sadowski, M. Czerniawska, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Wahlbeck Osten 2002, The concept of diaspora as an analytical tool in the study of refugee communities, *Journal of Ethnic and Migration Studies*, Vol. 28, No. 2, pp. 221–238.
- Wróbel Jacek 2004, Unia Europejska a Mołdawia, *Prace Ośrodka Studiów Wschodnich*, nr 13 (marzec), s. 16–28.
- Zowczak Magdalena 2003, O długim trwaniu Polaków na Podolu. Imponderabilia tożsamości, [w:] *Podole i Wołyń. Szkice etnograficzne, Studia Ethnologica*, red. Ł. Smyrski, M. Zowczak, DIG, Warszawa, s. 9–76.
- Zychowicz Katarzyna i Piotr 2007, Polskie paszporty na wagę złota, *Rzeczpospolita*, 10–11.03.2007, s. A1.

JAROSŁAW DERLICKI

NEW APPROACHES TOWARDS OLD ISSUES? PEOPLE OF POLISH DESCENT
IN THE FORMER USSR

Key words: Poles, Minority, Local community, Identity, Former USSR

This article focuses on the people of Polish descent in the former USSR countries. It presents the basic terms such as Polonia, ethnic Poles, Polish minority, people of Polish descent and others. Most of them are loaded with martyrologic, political and ideological meanings or don't reflect reality. People of Polish descent are the widest category including Poles, Polonia, Polish minority, but also representatives of other nationalities, who are aware of their Polish roots.

Due to the internal differentiation of Polish minority it's impossible to study it as a homogeneous entity representing the same and common type of Polishness. It should rather be studied as a set of local communities, homogeneous on the local level. Such approach shows their variety and different levels of Polishness in general.

The last part of article presents difficulties in defining the Polishness in the East (former USSR). They include both, distinguishing Poles from the people of Polish descent and artificial wakening of Polishness.

J. D.

Adres Autora:
Dr Jarosław Derlicki
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa
e-mail: derlicki@iaepan.edu.pl